

Oliwia Lizun

## ***„Niedokończona historia”***

To był ponury, listopadowy wieczór. Wracałam zamyślona do domu. Nagle zorientowałam się, że jakieś podejrzane auto jedzie powoli za mną. Przestraszyłam się i zaczęłam biec przed siebie. Nawet nie wiem kiedy, znalazłam się w miejscu, w którym nigdy nie byłam. Nie wiedziałam, jak wrócić do domu. Bezradnie rozejrzałam się wokół i w oddali na łące zobaczyłam stary, potężny dom.

Wtedy przypomniało mi się, że babcia w dzieciństwie opowiadała mi o dziwnym zamku. Mówiła, że mieszkała w nim kiedyś rodzina, która zaginęła podczas pobytu na wakacjach w Anglii. Szybko wzięłam telefon do ręki i zadzwoniłam do taty, ale on nie odbierał. Choć bardzo się bałam, postanowiłam wejść do tego domu. Gdy otworzyłam drzwi, światła nagle się zaświeciły. Niepewnie poszłam dalej i znalazłam pokój, w którym leżały książki opowiadające o dziwnych zdarzeniach, które działy się w tym domu. Zaintrygowana historią, zaczęłam czytać. Nagle usłyszałam dziwne odgłosy, przypominające płacz dziecka. Rozejrzałam się przestraszona. Zobaczyłam, że na drugim końcu pokoju są drzwi, próbowałam je otworzyć, ale nie dałam rady, więc podeszłam do regału z książkami. Dotknęłam jednej z książek i wtedy drzwi się same otworzyły. Przestraszyłam się. Kiedy opanowałam drżenie kolan, spostrzegłam, że za drzwiami były schody prowadzące na strych.

Weszłam. Było bardzo ciemno. Zaczęłam szukać włącznika, ale go nie było, więc świeciłam sobie latarką z telefonu. Zobaczyłam, że jest to pokój małej dziewczynki. Zdziwiłam się, ponieważ babcia opowiadała mi, że rodzice mieszkali z synem, a nie z córką. I znów zaczęłam słyszeć dziwne odgłosy. Wystraszyłam się i wybiegłam na zewnątrz.. Odkryłam, że trawa jest soczyście zielona, a drzewa uschły.

Czytałam kiedyś książkę o takich zjawiskach, dlatego wiedziałam, że to sprawka złej czarownicy, która zatrzuwa drzewa, żeby nie były od niej piękniejsze. Zobaczyłam zniszczony wózek niedaleko domu. Chciałam do niego podejść ... . Nagle usłyszałam głośną muzykę. Dopiero po chwili zorientowałam się, że to tata dzwoni .

Opowiedziałam mu, gdzie jestem. zaraz po mnie przyjechał. Gdy szłam do auta, zobaczyłam obok zarośniętej ścieżki, której nikt nie kosił, jakieś niebieskie obiekty. Przypomniało mi się, że w tym domu widziałam rysunek z tym obiektem i był podpisany, jako kamienie grozy. Wyczytałam kiedyś, że nie powinno się ich dotykać, ponieważ na dotykającego spadnie zła klątwa, przez którą będzie zawsze przestraszonym... .

Jak manekin wsiadłam do auta i pojechałam do domu. Od razu zapytałam babci o ten straszny dom, a wtedy babcia popatrzyła na mnie smutno i powiedziała ..... I wówczas zadzwonił budzik.